

Zbierają się czarne chmury nad możliwością rejestracji szpitali

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: piątek, 18, listopad 2011 23:00

Rafał Rudka

Odsłony: 1367

Pracodawcy RP zwracają uwagę na fakt, że brak programu komputerowego uniemożliwia zarejestrowanie podmiotów leczniczych. To z kolei oznacza niemożność złożenia oferty w kontrakcie z NFZ.

Pracodawcy RP podkreślają, że wejście w życie ustawy o działalności leczniczej zmieniło sposób rejestracji podmiotów leczniczych. Minister Zdrowia dopiero 29 września 2011 roku podpisała stosowne rozporządzenie, które weszło w życie 2 listopada br. Od tego czasu powinien zacząć funkcjonować nowy system rejestracji szpitali. Niestety, w związku tak szybkim tempem prac oraz krótkim, tylko dwutygodniowym *vacatio legis*, organy rejestrowe (czyli Urzędy Wojewódzkie) nie mają oprogramowania komputerowego obsługującego rejestrację szpitali. Oznacza to, że od 2 listopada 2011 roku organ rejestrowy może przyjąć wniosek, wydać osobie składającej potwierdzenie faktu przyjęcia dokumentu i odłożyć go na półkę.

- Głównym problemem jest to, że wnioski te będą mogły być rozpatrzone dopiero po wyposażeniu organów rejestrowych w wymagane narzędzia, co nastąpi w niemożliwym w tej chwili do określenia czasie - tłumaczy wiceprezydent Pracodawców RP, Andrzej Mądrała.

Wiadomo, że jeśli będzie to trwało dłużej niż 40 dni, szpital może zacząć funkcjonować bez zgody Urzędu Wojewódzkiego. To bardzo długi termin.

Jednak czasowy brak systemu uniemożliwia natychmiastowe zarejestrowanie nowego szpitala bądź usankcjonowanie zmian w rejestrze już istniejącego. W konsekwencji taki podmiot nie jest w stanie spełnić wymogów organizacyjnych, warunkujących udział w postępowaniach konkursowych właśnie organizowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Tak więc, nie z własnej winy, dany szpital jest z tych postępowania eliminowany.

Powstaje pytanie, kto zwróci przedsiębiorcom koszty poniesionych nakładów finansowych związanych z procesami inwestycyjnymi, których celem było przygotowanie zakładów do kontraktowania świadczeń w roku 2011.

- Zaniechania podmiotów odpowiedzialnych za taki stan rzeczy z pewnością będą stanowić przedmiot procesów cywilnoprawnych o wielomilionowe odszkodowania - kontynuuje wiceprezydent Mądrała. Podkreśla, że w tej sytuacji dążenie przez Narodowy Fundusz Zdrowia, aby w istniejącym stanie rzeczy prowadzić i rozstrzygać ogłoszone postępowania konkursowe, narusza generalną zasadę prawną - równości podmiotów wobec prawa i jest to fakt niedopuszczalny.

- To kolejny argument za tym, aby natychmiast odwołać procedury kontraktowania świadczeń zdrowotnych na rok 2012 oraz następne lata. Należy aneksować obowiązujące umowy świadczeniodawców na trzy miesiące następnego roku - mówi Andrzej Mądrała.

Zdaniem Pracodawców RP koniecznym jest uporządkowanie wszystkich ułomnych decyzji i wydanych w pośpiechu rozporządzeń Ministerstwa Zdrowia. Tylko wtedy, gdy zostaną rozwiązane wszystkie problemy prawne, organizacyjne oraz proceduralne będzie można przeprowadzić właściwą akcję kontraktowania świadczeń zdrowotnych.

Źródło: Pracodawcy RP